

Wyszła kurka na podwórko,
poprawiła dziobkiem piórko,
zagdakała: – Ko-ko-ko-ko –
i otarła z łezki oko.

Zauważył to kogucik:
– Powiedz, żonko, co cię smuci.
Jak ktoś skrzywdził cię w kurniku,
to ja dam mu... Kukuryku!

